

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

№ 49
Pолучено отъ редактора *Д-ра Тараса*
Федера экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 27.
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Трибун-
скихъ.
В. Ломъ 1906 года, 1 час 15 мин.
по полу *дню*
Цензоръ *В. Ломъ*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agencje w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmonowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po teście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

W przyszłym tygodniu rozpoczynamy druk pracy p. Stanisława Staniszeńskiego: „Parcelacja na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim”.

Prenumeratory Kurjera otrzymywać będą studjum powyższe w oddzielnej odbitce, jako dodatek tygodniowy co sobotę

Na czasie.

Nie wokół wynalazców nowej sprawy: wokół twórców nowych wartości obraca się świat ten; obraca się niesłychanie. Nietzsche.

Dolatujący nas zdaleka łoskot kruszących się lodów, przeczuwany raczej, niż spostrzegany brzask lepszego jutra w przełomowej chwili dzisiejszej, wywołał natężone, szerokie i głębokie ruchy we wszystkich warstwach społecznych. Niby opisywany w bajce dwór zaklęty, pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, drgnął kraj cały pod ożywczym tchnieniem nadziei. Zbudzeni z wiekowego snu podnieśli naraz głos swój wszyscy, a każdy powtarzał głośno myśl, pod wrażeniem której zasnął. Orientsować się w tym chaosie w pierwszej chwili było niepodobna!...

Pod wpływem różnorodnych potrzeb, społeczeństwo nasze zróżniczkowało się i podzieliło na grupy, a każda z nich jest wyrazem jakiejś bolączki, jakiejś potrzeby, jakichś żądań wycieńczonego długą chorobą narodu. Nad wszystkimi jednak grupami jedno słońce świeci, jedna gwiazda przewodnia cel ich drogi wskazuje, a tym celem jest szczęście jak najszerzego koła ludzi.

Realizowanie tego celu możliwym jest tylko wśród społeczności postawionej w jednakowych warunkach etnograficznych i ekonomicznych, wśród społeczności wzajemnie rozumiejącej swą mowę, swoje obyczaje, związanej wspólną tradycją, wspólną niedolą, wspólnym wreszcie pojęciem o drodze, wiodącej do ogólnego szczęścia. Taką społecznością jest naród.

Zróżniczkowane grupy w drodze ku ogólnemu celowi opierać się muszą na gruncie narodowym i jako pierwszy stopień do zdobycia przyszłego szczęścia muszą uważać możliwość samostanowienia o swoich potrzebach, która skryształizowała się w pojęciu: *autonomji Królestwa Polskiego*.

Pojęcie o narodzie w Polsce, poczynając od XVI wieku rozumianym było w znaczeniu ograniczonym. Naród stanowiła szlachta, która praca tworzyła i z praw tych korzystała, przekuwając je często na broń przeciw wyzyskiwanym przez nią masom ludowym. Nienormalność takiego stanu rozumiały wszystkie lepsze umysły b. Rzeczypospolitej, a wyrażane przez nich pro-

testy streścił Kołłątaj w słowach: „Ja wam śmiało przepowiem, że ziemia, w której jest przeszło siedem milionów niewolnika, a która jest naokoło despotami otoczona, wolną być nie potrafi”. Protesty lepszych jednostek znalazły oddźwięk w duszy narodu i dzisiejsze pokolenie polaków, opierając się na konstytucji 3 maja i naszym prawie cywilnym za prawnego obywatela uważa każdego poddanego Królestwa Polskiego, utożsamiając szczęście narodu ze szczęściem wszystkich jednostek, osiadłych w etnograficznych granicach dawnej Polski; tworzenie i korzystanie ze wszelkich praw uważamy za przyrodzone prawo wszystkich obywateli Królestwa. W ten sposób rozumiemy pojęcie demokratyzacji naszego społeczeństwa

Demokratyzacja naszego społeczeństwa odbywała się pod wpływem prądów jakie przenikały do nas z Zachodniej Europy. Wszelka myśl wolna, unosząca się nad murami więzień średnio-wiecznych i zgłiszczami stosów, znajdowała u nas szczerych adeptów i obrońców.

Żądna wiedzy młodzież nasza szukała jej na Zachodzie, a wracając do kraju przynosiła z sobą jej technienia, stając się w ten sposób rozsłannikami postępu. Wszystko, co umysłem wznosiło się ponad poziom tłumu, wyciągało ramiona ku nowym ideałom, ku wolności, ku postępowi. Pojęcie postępu umysł polaka utożsamiał z pojęciem równości, sprawiedliwości społecznej i wolności; pojęcie to przechowało się w duszy naszej po dzień dzisiejszy i wszyscy ci, których życia gwiazdę przewodnią stanowią powyższe ideały, uważają się zawsze za szczerych zwolenników postępu.

Pojęcie równości i sprawiedliwości społecznej dziwnym zgrzytem odbijało się o ostro zarysowane kontury uprzywilejowanej stanowości szlacheckiej; to też jednocześnie z zapoczątkowaniem walki o przywileje, spotykamy się z ich potępieniem. Walka o zniesienie stanowości była prawie tak starą, jak sama stanowość i zakończyła się z woli narodu zupełnym zwycięstwem idei równości. Wywalczonej jednak z trudem idei nie sądzonym było ucieleśnić się. Równość ideałowa pozostała jako wyraz woli narodu na pergaminach historycznych, w praktyce zaś życiowej zapanowała stokroć gorsza nierówność ekonomiczna. Pozbawione wolnych ruchów społeczeństwo, nie miało ani możliwości, ani środków woli swojej zamienić w czyn. Obowiązek ten spada na nasze pokolenia, przed którymi zdaje się otwierać wolna droga do pracy i czynu. Dążeniem naszym powinno być przyspieszenie ewolucji, której celem będzie zniesienie rażących różnic ekonomicznych przez podniesienie dobrobytu mas ludowych, pozbawionych dotychczas oświaty, samowiedzy i pomocy państwowej w rozwoju kulturalnym.

Stojąc na stanowisku idei równości i sprawiedliwości społecznej, ufni w moc i siłę wygłaszanych przez nas idei, wierzymy w ich tryumf, w ich zwycięstwo i silni tą wiarą pragniemy, aby ideały nasze stały się ideałami ludzkości, aby

upragnione przez nas zdobycze wolnej myśli w połączeniu z niekępowanym czynem stały się zdobyczami wszystkich narodów. *Pracując na swoim terytorjum dla swojej przyszłości, uznajemy i szanujemy także pracę innych narodów na terytorjach własnych; uznając prawo samoobrony dla siebie, równocześnie przyznajemy je innym. Dzieląc się nawzajem zdobytym dobrem z obcymi przybyszami, zawsze gotowi jesteśmy przyjąć ich jako gości, lub jako swoich obywateli. Każdy obcoziemiec zawsze będzie korzystał z praw i opieki polskiego społeczeństwa, o ile prawa te i opiekę zechce uznać.*

Wymienione ideały stanowią główne wytyczne naszej przyszłej pracy. Pole dla niej tak obszerne, a potrzeba jej daje się tak silnie odczuwać w naszym społeczeństwie, że nie przystąpić do niej mogą tylko ci, którzy albo w tę przyszłość nie wierzą, albo zapatrzeni w swoje „ja” —pracować dla niej nie zechcą. W szerokich ramach różnolitej pracy dla dobra narodu miejsce znajdzie każdy, komu sił starczy i ochoty, aby pług wziąć w ręce i orać nim skiby Ziemi Ojczystej, przygotowując rolę do siewów przyszłości.

St. Staniszeński.

Projekty do praw w Izbie.

Opracowany przez stronnictwo demokratyczno-konstytucyjne projekt ordynacji wyborczej składa się ogółem z 15 artykułów. Mające z nich charakter zasadniczy przytaczamy poniżej:

Wybory posłów do Domy państwowej odbywają się w drodze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Prawo uczestniczenia w wyborach służy pełnoletnim obywatelom rosyjskim płci obojej, z wyjątkiem: 1) znajdujących się pod kuratelą, 2) pozbawionych praw wyrokiem sądowym, 3) będących pod śledztwem lub sądem i zagrożonych pozbawieniem praw, 4) znajdujących się w czynnej służbie wojskowej i 5) zajmujących posady generał-gubernatorów, gubernatorów, vice-gubernatorów, naczelników miast, członków dozoru prokuratorskiego, naczelników powiatów w Królestwie Polskim, oraz służących w wydziale policji.

Na posła może być obrany wyborca niezależnie od miejsca zamieszkania i zapisania na listę wyborczą.

Wybory odbywają się jednocześnie w całym państwie, w niedzielę, wskazaną po temu ukazem Najwyższym.

Prawo niniejsze rozciąga się na całe państwo z wyjątkiem niektórych powiatów gub. archangielskiej, jenijskiej i tobolskiej, oraz obwodów nadmorskiego, jakuckiego i fergańskiego.

Okręgów wyborczych jest 840. Każdy okrąg obiera jednego posła.

— Zasady projektu prawa o związkach i stowarzyszeniach są następujące:

Obywatele rosyjscy bez wyjednywania pozwolenia władzy, mogą tworzyć związki i stowarzyszenia, byleby cel ich nie sprzeciwiał się prawom karnym i moralności.

Zamknięcie związku lub stowarzyszenia, z uwagi na jego karygodne cele może nastąpić tylko z wyroku wydziału cywilnego sądów okręgowych.

Związki i stowarzyszenia, nie mające zysków na celu, a pragnące posiadać atrybucje osoby prawnej, winny mieć ustawę pisaną, zaciągniętą do rejestru przez notariusza publicznego po porozumieniu się z urzędem prokuratorskim.

Stowarzyszenia, mające na celu ciągnięcie zysków (towarzystwa i spółki), pozyskują atrybucje osoby prawnej w drodze, prawodawstwem cywilnym wskazanej.

== Zasady projektu prawa o wolności druku.

Prasa według niego jest wolna; cenzurę znosi się bezwarunkowo i nazawsze. Kary za przestępstwa prasowe mogą być wymierzane tylko w drodze sądowej; sprawy tego rodzaju należą do sądów przysięgłych, z wyjątkiem spraw wytaczanych z powództwa prywatnego.

Wszelkie druki, byleby nie zabronione sądowo, mają wolny obieg i mogą być bez żadnych przeszkód rozpowszechniane i umieszczane w czytelnich i bibliotekach. Otwieranie drukarni, księgarni, czytelni i kolportaż książek i pism nie podlegają żadnym ograniczeniom, oprócz przepisanych prawem dla zakładów przemysłowych.

Na każdym druku, do obiegu publicznego przeznaczonym, winna być wskazana drukarnia.

W razie obawy wojny, lub w toku jej, prezes rady ministrów jest mocen zabronić ogłaszania wiadomości o dylokacji wojska i zarządzeniach obronnych. Niewolno ogłaszać wyników śledztwa i aktu oskarżenia przed rozpoznaniem sprawy, oraz podawać rozpraw ze spraw, sądzonych przy drzwiach zamkniętych.

Kto chce wydawać czasopismo, winien zawiadomić gubernatora lub naczelnika miasta, którzy najdalej w ciągu tygodnia udzielają wymaganego świadectwa. Odmowa może nastąpić z dwu powodów: jeżeli podany na redaktora odpowiedzialnego nie ma stałego miejsca zamieszkania w państwie, jeżeli jest niepełnoletni lub pozbawiony praw, albo jeżeli nowe czasopismo chce przybrać tytuł, pod którym już jest przez kogo innego wydawane. Każde czasopismo, jednocześnie z wypuszczeniem z pod prasy, winno być dostarczane miejscowemu urzędowi prokuratorskiemu.

Zaprzeczenia i wyjaśnienia władz rządowych, przez nie podpisane, winny być niezwłocznie i bezpłatnie umieszczane. Każde czasopismo jest obowiązane drukować za opłatą ogłoszenia instytucji rządowych i społecznych.

Sprawy o przestępstwa prasowe są rozpoznawane przez sądy bez oczekiwania kolei. Urząd prokuratorski mocen jest zaaresztować egzemplarze czasopisma, zawierającego występne artykuły, a sąd na najbliższym posiedzeniu administracyjnym rozpoznaje słusność takiego kroku.

Proponowane przez projekt kary za przestępstwa prasowe są oczywiście dużo łagodniejsze od istniejących. Sławny artykuł 129 k. k. projekt zaleca tak zredagować: „Za publiczne wypowiedzenie lub przeczytanie mowy lub utworu, albo za wystawienie publiczne sztuki lub obrazu, podżegających do buntu lub zdrady, do nieposłuszeństwa lub opierania się prawom lub prawnie wydanym rozporządzeniom władzy, albo do popełnienia innej ciężkiej zbrodni,— winny podlegać karze zamknięcia w domu poprawy do lat 3 lub ciężkim robotom do lat 8. Usiłowanie zbrodni jest karalne.

Druki zagraniczne, według projektu, korzystają z takiej samej swobody, co krajowe. Czasopismo zagraniczne, w ciągu roku dwukrotnie przez sąd skonfiskowane, może, z decyzji prezesa rady państwa, stracić na rok debit w państwie rosyjskim.

Okolo Izby państwowej.

Koło polskie przyjęło te paragrafy ustawy, które wymagają absolutnej solidarności przy głosowaniu. Przyjęty także został paragraf o wyłączeniu z Koła posłów, którzy naruszyli solidarność lub też dopuścili się czynu antynarodowego, albo nieuczciwego.

* * *

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji porządkowej Dumy w zwiększonym komplecie. Przedmiotem narad była sprawa rozlokowania posłów w Dumie.

Z Polaków brali w naradach udział posłowie: dr. Harusewicz, dr. Paderewski i Suchorzewski.

Po nader długiej i gorącej dyskusji zarządzone balotowanie tajne. 14 głosami przeciw 7 uchwalono wyznaczyć Koło Polskie miejsce z prawej strony Izby.

Większość, która uchwałała tę rezolucję, motywowała swoje postanowienie tym, że Koło Polskie, jako grupa narodowa, wrzyna się klinem między naturalne podziały partyjne, istniejące w Dumie, a spoczywające na podstawach programów politycznych i ekonomicznych.

Uchwała ta, powzięta wbrew życzeniu Koła i

pomimo żywych protestów posłów polskich, należących do komisji, zrobiła wśród Polaków złe wrażenie.

Jest prawdopodobne, że, o ile „Grupa pracy“ przystanie na to, Koło Polskie zasiądzie, w charakterze protestu przeciw uchwale komisji, na skrajnej lewicy Izby.

* * *

Osobistości zbliżone do obecnego gabinetu dają do zrozumienia w poufnych rozmowach, iż zadaniem i celem ministerjum Goremykina jest za pomocą biurokratycznych i formalnie prawnych środków znużyć Dumę, sparaliżować jej działalność i zdyskredytować ją, a przygotowawszy odpowiednio kraj, rozwiązać obecne przedstawicielstwo narodowe i pokusić się o przeprowadzenie nowych wyborów.

Przy obecnym składzie Dumy wspólna praca jej i rządu jest niemożliwa i rozwiązanie Izby wisi w powietrzu. Rząd uważa się za dostatecznie silny, by stłumić w danym razie niezadowolone ludu.

W tej chwili chodzi tylko o wykorzystanie najlepszej okazji do rozwiązania Dumy, i cała polityka obecnego gabinetu skierowana jest w tym kierunku.

* * *

Z Koła Polskiego.

(Koresp. własna Kurjera Rad.).

Koło Polskie otrzymało dzisiaj od Koła Polskiego w Berlinie list treści: „Do przewodniczącego Koła Polskiego w Państwowej Dumie rosyjskiej. W chwili tak doniosłej ukonstytuowania się Koła Polskiego w Państwowej Dumie Rosyjskiej dla zabezpieczenia na drodze prawodawczej praw bytowi narodowemu i jego rozwojowi kulturalnemu odpowiadających, Koło Polskie w parlamencie niemieckim, odczuwając głęboko doniosłość chwili, przesyła niniejszym Kołu Polskiemu w Dumie Państwowej życzenia serdeczne pomyślnej i skutecznej dla przyszłości narodu działalności.

W imieniu Koła Polskiego w parlamencie niemieckim (podpisano) ks. Ferdynand Radziwiłł prezes, Janta—Połczyński sekretarz.

Dzisiaj zostanie wniesiona przez Koło Polskie interpelacja w następujących sprawach: 1) w kwestji wykonania wyroku śmierci nad Marcewskim, oskarżonym o zabicie pomocnika komisarza; 2) w sprawie zapadłego wyroku śmierci, jeszcze nie spełnionego nad Nowakowskim, Domańskim, Jaroszewskim i Welneraunem, oskarżonymi o nieudaną próbę ograbienia kasy gminnej w Nikotnie. Odpowiedni telegram otrzymało Koło od obrońców oskarżonych.

Koło Polskie ukonstytuowało się ostatecznie. Oprócz Komisji interpelacyjnej, wyłoniło następujące: szkolną, agrarną, autonomiczną. Do szkolnej należą: ks. Gralewski, Rząd, Paderewski, Chrystowski, Świeżyński, Fulman, Parczewski i Błyskosz.

Komisja rolna składa się z 6 członków, którzy zostali wybrani do ogólnej parlamentarnej Komisji rolnej (Stecki, Grabski, Manterys, Nakonieczny, Parczewski), oraz wszyscy właściciele; należą również ci, których interesuje sprawa rolna; prawie wszyscy właściciele ziemscy zapisali się do niej. Liczba komisji nieograniczona. Są to naturalnie wewnętrzne Komisje Koła.

Dzisiaj Koło Polskie otrzymało ciekawy list z Warszawy. Jeden z adwokatów wskazuje na powszechne zjawisko, jakie u nas dało się zaznaczyć; właściciele majoratów—rosjanie na gwałt starają się o pozwolenie sprzedania majoratów. Zjawisko to jest w przyczynowym związku z projektem wywłaszczenia. List został oddany do komisji rolnej.

Petersburg 11 | VI 906 r.

X.

* * *

Koło Polskie uchwaliło zapraszać członków Rady Państwa z Królestwa Polskiego na wszystkie posiedzenia Koła, poświęcone rozpatrywaniu spraw zasadniczych. Członkowie Rady Państwa będą w tych wypadkach korzystali z głosu doradczego.

Komisja parlamentarna Koła Polskiego bierze udział w posiedzeniach członków Rady Państwa z Królestwa.

Gdy zachodzą sprawy wybitnej doniosłości politycznej, zwolowane są posiedzenia specjalne, na które otrzymują zaproszenia wszyscy Polacy z Dumy i Rady Państwa. Postanowienia tych zebrań mają charakter nietyle obowiązujący, ile wyjaśniający.

Przemówienie posła Świeżyńskiego.

„Z całej duszy pragnę poprzeć interpelację z powodu głodówki więźniów sandomierskich w Królestwie Polskim i z tego względu, że to fakt nie jedyny. Z gazet wiadomo, że zjawisko to powtarza się w całym kraju, jak epidemia. Panowie, niektórych z więźniów san-

domierskich znam osobiście, wiadome mi również te warunki, w jakich zostali zaaresztowani. Cała ich wina polegała na tym, że podług opinji rządu byli nieprawomyślni, szkodliwi dla całości państwa. Wiadomo Wam, panowie, kogo rząd uważa za szkodliwego dla całości państwowej. Przecież i szanowny towarzysz prezesa naszej Dumy był uważany również za nieprawomyślnego i podlegał represjom rządu. Wszyscy go osobiście znamy i możemy śmiało twierdzić, że wcale nie jest szkodliwym dla całości państwa. Panowie, w Berlinie w Radzie Państwa została usunięta i podlegała debatom kwestja wiwisekacji zwierząt i proponowano prawem znieść ją, ponieważ przyczynia mękę zwierzętom. W naszej Radzie Państwa nie zajmują się znęcaniem nad ludźmi i zwierzętami, jako kwestją zbyt drobną. Panowie, naród niemiecki ma litość dla zwierząt, chociaż wiwisekacja ma na celu dobro ludzkości; rząd nasz nie okazuje litości dla ludzi i przeprowadza wiwisekację bez żadnego pożytku. Przecież trzymać kogoś w więzieniu, trzymać w przeciągu 5 miesięcy bez śledztwa dlatego tylko, że śledztwo wyjaśniłoby niewinność ich, to nie kara, panowie, to znęcanie się i wiwisekacja, to barbarzyństwo. Ludzie ci głodzą się. Lecz w jakim celu; w tym tylko, aby zmusić władzę do przeprowadzenia śledztwa. Ludzie ci do tego stopnia są zdenerwowani, że nie zdają sobie sprawy, że postępkami swym dostarczają radości władzy; przecież władza będzie zadowolona, gdy się zagłodzą na śmierć. Lecz my nie możemy na to pozwolić i dlatego prosimy Dumę Państwową poprzeć naszą interpelację“.

W przededniu zorganizowania Radomskiego Koła Okręgowego P. M. S.

Przed kilkunastu dniami zalegalizowano ustawę „Polskiej Macierzy Szkolnej“. Zapewne wkrótce rozpocznie się zabieg około zorganizowania miejscowego Koła Okręgowego tej instytucji tak doniosłego dla całego kraju znaczenia. Z tego właśnie powodu pozwolę sobie na tym miejscu wypowiedzieć słów kilka.

Paragraf drugi ustawy P. M. S. mówi, że Towarzystwo stoi poza wszystkimi stronnictwami. Nie ulega wątpliwości, że tak być powinno, bo wszak jedynym jego zadaniem, według dalszych słów tegoż paragrafu, jest rozwój polskiego szkolnictwa i oświaty wogóle.

Lecz w obecnej przejściowej fazie naszego życia społecznego dają się spostrzegać objawy, które uzasadniają słusność obaw, że właśnie myśl zasadnicza tego paragrafu może być naruszoną przy organizowaniu oddziałów Macierzy.

Wszyscy wyrzekamy na partyjność, lecz wszyscy umiemy patrzeć na rzeczy tylko przez pryzmat programu tego stronnictwa, do którego należymy; gorzej jeszcze, bo gotowiśmy upatrywać wszystko dobre tylko w tym, co sami zapoczątkowaliśmy, i użyć wszystkich sił na zniweczenie najlepszych zamiarów naszych przeciwników politycznych, bez względu na szkodę, jaka stąd dla całego społeczeństwa wyniknąć może. Następstwem tego stanu rzeczy są wzajemne wyrzekania na stronnictwa zaciekleść, tymbardziej jałowe, że z dawniejszych faktów nie chcemy wyciągnąć nauki na przyszłość.

I znów w tej chwili zachodzi obawa, że ster zarządu Koła Okręgowego P. M. S. będzie chciało niepodzielnie ująć w swoje ręce to lub owo stronnictwo, pozostawiając osobnikom z pod innego sztandaru prawo... opłacania składki na rzecz instytucji.

Aby uczynić Polską Macierz Szkolną instytucją bezpartyjną, jest tylko jeden sposób, a tym jest wybranie przyszłego zarządu z pośród przedstawicieli wszystkich stronnictw. Tylko zarząd *wszechpartyjny*, złożony w równych częściach z ludzi różnych przekonań politycznych, może uniknąć zarzutu wprowadzenia instytucji na manowce polityczne, gdyż wszelkie zakusy jakiegobądź partji łatwo mogą być udaremnione przeciwnymi głosami pozostałych członków zarządu; tylko przy zarządzie wszechpartyjnym wszelkie politykowanie będzie wykluczone, a Macierz będzie się zajmowała jedynie polskim szkolnictwem i polską oświatą.

Jeśli ta słusna zasada z góry przyjętą będzie, to wyznawcy tego lub innego programu politycznego wysuną na kandydatów do zarządu nie swych *najlepszych graczy* partyjnych, a ludzi najwięcej oddanych sprawie oświaty i szkolnictwa, na czym sprawy instytucji tylko skorzystać mogą. Proponowany tu wszechpartyjny zarząd będzie też najlepszym orężem przeciwko możliwym nadużyciom w sprawach stronnictw nieprzyjmowania kandydatów na członków rzeczywistych, lub krzywdzącego moralnie wykluczenia członka.

Prawdzie

Z Kraju.

Kielce.

W Sobotę 9 czerwca o godzinie 11-ej przed południem wyprawiono pocztę z Kielc do Chmielni-

ka. Kiedy poczta wjechała do lasu pod Dyminami, niewiadomi ludzie w liczbie około 15 osób napadli na pocztę i, zabrawszy pieniądze w ilości 500 rubli, uciekli do lasu. Wystany oddział dragonów, wrócił bez rezultatu. T.

Jarmark na konie i inwentarz.

W dniach 2, 3 i 4 lipca r. b. odbędzie się trzydniowy jarmark w Kaliszu. Zjazd kupców zagranicznych zapewniony. Przygotowano wygodne stajnie i pomieszczenie dla inwentarza, nadto wielki okólnik. Zamówienia na stajnie przyjmuje i wszelkich informacji udziela magistrat m. Kalisza. ∞

Z Płocka.

Utworzyło się tutaj koło miejscowe Polskiej Macierzy Szkolnej Królestwa Polskiego.

Na pierwszym ogólnym zebraniu w dniu 7 V, w sali Tow. Rolniczego wybrano Zarząd Koła z 6 osób: (Święcicki, Ligowski, Majdecki, Strzeszewski, Baliński, Sieklucki) i dwie delegacje: 1) do utworzenia gimnazjum polskiego: (Święcicki, red Grabowski, Płoski) i 2) do szkół początkowych (Rutska, Grabowska, Baliński). Gimnazjum klasyczne będzie otwarte z początkiem przyszłego roku szkolnego pod firmą byłego nauczyciela gimn. Kuczyckiego. Na założenie jest fundusz 12000 rubli. T.

T-stwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury polskiej.

„Wszyscy miłośnicy rzeczy ojczyźstych, którym droga jest wspaniała nasza przeszłość, jej historyczne pomniki oraz zabytki sztuki i kultury polskiej, a którzy uważają za święty obowiązek prawego polaka chronić je od zagłady i zniszczenia, proszeni są o zapisywanie się na członków organizującego się „Towarzystwa opieki nad historycznymi pamiątkami i zabytkami sztuki i kultury polskiej.“ Zapisywać się można osobiście lub listownie u mecenasa Powiśchrowskiego (Włodzimierska 14), który w razie potrzeby poinformuje o wszelkich szczegółach. Uprasza się inne pisma o powtórzenie tego zaproszenia.“

Z ziemi Radomskiej.

Opatów.

W tych dniach odesłano do kancelarii kredytowej przy ministerjum skarbu ustawę T-stwa Wzajemnego Kredytu w Opatowie do zatwierdzenia wraz z przychylną opinią tutejszego gubernatora.

Wszelkie przygotowawcze prace wykonali oraz opracowali ustawę pp.: adwokat D. Stiller i handlowiec Bronisław Ejchler.

Ustawa wzorowana na ustawach II-go T-stwa Wz. Kred. w Radomiu, oraz IV-go T-stwa Warszawskiego, zastosowana do potrzeb miejscowych i szerszego ogółu.

Kredyt od 100 do 5000 rb. Organizatorzy za cel postawili zwolnienie okolicy od dobroczyńców — lichwiarzy, dając na dogodnych warunkach kredyt jaknajszerszym warstwom ludności miejscowej i okolicznej.

Wybrano Opatów jako punkt środkowy. pe.

Kradzież.

W poniedziałek d. 11 w nocy we wsi Sieciechów proboszczowi skradziono parę koni wartości 250 rb. X

Niemowlę w lesie.

We wtorek d. 12 b. m. robotnicy folwarku Kociołki dóbr Kozienice usłyszeli, dolatający z przyległości do pola lasu płacz dziecięcy, udawczy się w tę stronę w gęstym krzakach odnaleźli zagrzebane w mech nowonarodzone niemowlę ułożone twarzą ku ziemi. X

Z miasta.

Z Towarzystwa Dobroczynności.

Na posiedzeniu Rady T-wa Dobroc. d. 6 b. m. postanowiono: przyznać wsparcie na sumę 27 rb., tytułem pożyczki na kupno maszyny do szycia 30 rb., na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół radomskich udzielić 25 rb. Do Solca wysłała T-wo w r. b. na kurację 25 słabowitych dzieci. Z zapisu ś. p. Karola Burcharda wypłacono stypendja za 1-e półrocze r. b. Janowi Godlewskiemu studentowi medycyny, Aleksandrowi Burchardowi uczniowi szkoły handlowej (po 132 rb. kop. 50 każdemu). Przyjęto do domu przytułku dwie kobiety.

Zarząd loteryjny w Warszawie kaucję wyznaczoną od kolektorów powiększył o 15 rb. na stu rublach z powodu obniżenia się kursu papierów procentowych. Towarzystwo więc, jako kolektor, winno przesłać urzędowi loteryjnemu w tym celu rb. 225. ∞

Zmiany służbowe.

Kwatermistrz Radomskiego Magistratu, Radca

honorowy, Leon Antoni Maciejewski po wysłużeniu 40 lat uwolniony został na własne żądanie. Sekwestrator magistratu p. Józef Wiewiórski będzie czasowo spełniał obowiązki kwatermistrza.

P. o. starszego referenta wydziału wojskowo-policyjnego Rządu Gubernjalnego Radomskiego p. Jan Walewski-Lewkowski został zatwierdzony na tejże posadzie. ∞

Z sądu.

Na wakującą posadę rejenta w Końskich egzamin odbędzie się d. 6 lipca w tutejszym Sądzie Okręgowym. Kandydatów jest już dziesięciu. △

Nieporządku

Przy ulicy Lubelskiej pod № 43 (własność p. Gluzmana) obok chodnika umieszczony jest hidrant do czerpania wody przy polewaniu ulicy; hidrant ten, głębokości łokcia, nie posiada pokryw. Jeden z czytelników naszych komunikuje, że córeczka jego o mało nie złamała nogi dzięki tego rodzaju porządkom panującym na naszych ulicach. Należałoby również uporządkować i chodnik przed tym samym domem; wozy, wjeżdżające stale w podwórkę, wybiły w chodniku formalne rowy.

Zwracamy uwagę właściciela na panujące przed jego domem nieporządki. △

Z II Wz. Kredytu.

Rada T-stwa postanowiła protokularnie prosić Ogólne Zebranie Reprezentantów o zmianę ustawy Towarzystwa w celu zniesienia wszelkich ograniczeń wyznaniowych.

Z Lutni.

We wtorek d. 19 b. m. w lokalu Lutni odbędzie się ogólne zebranie członków czynnych w celu obrania nowego prezydium, oraz omówienia spraw, związanych z dalszym rozwojem instytucji. Pożądanie, aby członkowie stawili się jak najliczniej.

Z prasy polskiej.

„Głos Gromadzki“, organ Związku Ludowego w № 6 zamieszcza artykuł księdza ludowca p. t. „Przysięga partyjna“.

Tak zwani narodowi demokraci—kiedy przyjmują do partji swojej włościan—każą im wprzód składać przysięgę. Nie żądają oni żadnej przysięgi, przyjmując panów, naczelniczy partyjni sami nie składają tej przysięgi, tylko od włościan jej żądają—żeby tym łatwiej ich potem na pasku swym prowadzić.

I włościanie tę przysięgę składają i oddają się tym panom do rozporządzenia. Zdarza się nieraz, że ten i ów włościanin zrażony, zniechęcony do panów z Nar. demokr., chciałby od nich się odsunąć, albo dowiedziawszy się, że istnieje prawdziwie chłopska partja Związek Ludowy, który już nie czyich ale chłopskich broni interesów. Chce się do tego Związku przyłączyć, ale się lęka, że kiedy przysięgę raz złożył, to już mu odechodzi od Nar. Demokracji niewolno.

I bardzo to dobrze, że włościanin słowo swoje ceni—że przysięgę szanuje, że skoro ją raz dobrowolnie złożył—to już obowiązany się czuje.

Ale trzeba zrozumieć dobrze, jaka to była przysięga—i do czego się tą przysięgą zobowiązał.

Oto w przysiędze tej, którą mu złożyć kazano, nie obowiązywał się on, że należeć będzie do partji Nar. Demokr., ani, że będzie słuchał naczelników partji we wszystkim, choćby to było na szkodę ludu i kraju.

W przysiędze tej złożył obietnicę służyć krajowi, pracować dla sprawy narodowej.

Więc przysięga ta obowiązuje, sercem całym i z całej duszy dla kraju swojemu pracować i sprawę narodową bronić—ale niekoniecznie według wskazówek panów N. demokratów.

Owszem jeżeli się widzi, że Nar. demokraci nie umieją przy sprawach narodowych chodzić, jeżeli sprawę narodową zaniedbują, albo, że inna partja więcej i lepiej dla kraju pracuje—to nie tylko, że przysięga, którą bracie złożyłeś—nie obowiązuje Cię do pozostawania wśród Nar. demokratów—ale owszem obowiązuje Cię, żebyś odszedł od nich, a do tych się przyłączył, co o sprawę narodową dbają więcej—i dla niej poświęcają się więcej.

Nar. Demokracja dzisiaj stała się partją pańską—i szlachecką—do niej przystąpili ci wszyscy, co boją się zmian na korzyść ludu, co zgodziliby się jeszcze dać ludowi jakieś okrucie, by go uspokoić—ale nie chcą wejść naprawdę na drogę równania.

A Polska co wstanie, na ludzie oprzeć się musi, przez lud stać—i ludową być. Kto dla Polski pracować chce, ten się ludem zająć musi naprawdę, nie tylko by w nim pomóc znaleźć dla osiągnięcia celów swoich, ale by z niego, z ludu, założyć fundamenta przyszłości.

Więc lud równouprawnić, podnieść ekonomicznie, podnieść moralnie—oświecić.

Kto tę pracę zaniedbuje—albo pojmuje ją ciasno—ten dla Polski nie pracuje.

Inne partje—jak np. Związek Ludowy choć o patryjotyzmie mniej mówią—a jednak dla przyszłej Polski nieraz robią więcej—i mądrzej—wedle swych sił i możliwości.

Kto złożył przysięgę służyć sprawie narodowej—przystępując do Nar. demokracji i uważa, że naprawdę Nar. demokr. z pożytkiem największym dla Polski pracuje—to niech w swojej partji trwa—ale kto do Nar. demokr. przekonanie stracił—kto uważa, że inna jaka partja lepiej się narodowi przysłużyć może, kto służyć Polsce chce zawsze—ale nie według myśli Nar. demokracji—to może partję N. Dem. opuścić z zupełnie spokojnym sumieniem.

Nie ten złamał przysięgę—kto N. Dem. opuścił—ale kto sprawę narodową zdradził.

A jeśli kto uważa, że N. demokr. tak jak ona dziś jest, sprawę narodową prowadzić nie umie—lub na szkodę jej działa—toż właśnie dla tego, że przysięgę na tę sprawę narodową składał—obowiązany jest z Nar. dem. wyjść, by gdzieindziej—lepiej dla tej sprawy pracować. Książd ludowiec.

* * *

„Ugoda“ zaczyna występować bez maski. „Słowo“ drukuje wynurzenia swego korespondenta p. Kosiakiewicza (Wuk), który wspólnie z pewnym kółkiem politycznym polskim uznał ministerjum Goremykina za zupełnie correcte a program ministerjalny za liberalny!

„Są w rządzie—pisze p. Wuk—ludzie bezbarwni, jak Goremykin; są ludzie dobrej zgola opinji, jak Kaufman, Stolypin, Szczegłowitow; są wreszcie ludzie bardzo znieuawidzeni, jak Stisziński i Hurko. Ale, znowu z naszego polskiego stanowiska, ci ostatni okazali się energicznymi i zdecydowanymi obrońcami prawa własności agrarnej, a więc rzecznikami bardzo drogich nam materialnie i nawet kulturalnie interesów...“

Nie można wymagać, aby ministerjum Goremykina przedstawiło się Izbie, jako uroczą dziewczycę wolności. Ale z pewnością nie stanęło ono przed tą Izba jako wstrętne czarownica reakcji. W pewnym kółku politycznym polskim, gdzie usiłowano określić program ten na chłodno, wyrobiło się przekonanie: „Dość obszerny liberalny program“... (podkreślenia Redakcji).

Komentarze chyba zbyteczne!!

KORESPONDENCJE.

Sandomierz 12 czerwca 1906 r.

Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem grożącej nam klęski-wylewu Wisły. Miejscami wylew już jest faktem dokonany. O ile deszcze nie ustają powtórzy się rok 1903. Onegdaj woda doszła do wysokości bez mała dwóch sążni, stan wody więc był nieco tylko niższy, niż podczas słynnego wylewu w r. 1903. Widok groźny i imponujący. Spienione, mętne fale—rozhukany żywioł niesie i rozpościera naokół zniszczenie; ratunek mienia najczęście niemożliwy—z życiem uchodzić trzeba.

Bezustanne deszcze w górach spowodowały wezbranie wód w dopływach Wisły: w Dunaju, Wisłocie, Sanie, Rudawie i Rabie. Woda zaczęła gwałtownie przybierać. Wał ochronny od rzeki Koprzywianki otaczający Kamienieckie pola nie oparł się szalejącemu żywiołowi i został przerwany—woda zalała olbrzymie lany.

Wąły od strony ocalały; tam gdzie groziło przerwanie, ludność wzmacniała je i zabezpieczała. Niziny Koprzywianki i Skotnicka zalane; majątek Kamienieck p. a. Ch... zniszczony; łąki nad Koprzywianką zamulone; sterty siana zniszczone lub pod wodą. W wodzie stoją Zawierzbie, Gaj, Koźmierów Zawisielec;—ogrody i sady zniszczone, porzucone płoty i mosty. Komunikacja odbywa się na łodziach. Wogóle straty olbrzymie. widz.

* * *

Z ziemi Płockiej.

Zdawałoby się, że w tym czasie, gdy okowy i łańcuchy, tak kępujące nas w całej działalności społeczno-narodowej, zostały zwolnione, gdy w każdym razie odkryły się szersze widnokręgi dla tej pracy społecznej i umysłowej, która była i będzie jedynym warunkiem naszego bytu wśród innych narodów, zdawałoby się wszystkim, że ta praca winna popłynąć szerokim korytem i wartkim prądem, że powinna wyzłobić sobie nowe, niedostępne dotychczas drogi życia. Nie jest tak, niestety!—a co już dziwniejsze, zauważyć można pewien zanik nawet dotychczasowego wężkiego życia społecznego, pewne osłabienie w usiłowaniach dotychczasowych. Dawniej w więzach i w skrupowaniu wielkim robiliśmy bądź co bądź nieco dla tego życia społecznego, bo obawialiśmy się, aby ono w tej niewoli nie zanikło zupełnie; dawniej byliśmy czujni, aby podtrzymać choć cokolwiek ogień życia.

Dziś, rozluźnieni w więzach, jeszcze nie wolni, jeszcze pod „dozorem policyjnym“, lecz w każdym razie już nie tak skrupowani,—porzuciliśmy tę pracę tak cichą, a tak twórczą.

Tak uważny spozstrzegacz życia z przykrością musi zaznaczyć, że „rozpolitykowanie“ oddziaływało ujemnie na pracę społeczno-narodową w ogólnym tego słowa

znaczeniu. Zajęcie się polityką jest zresztą zupełnie wytłomaczone w tych czasach, ale gdyby przynajmniej to rozpolitykowanie było zdrowe i sensowne. Gdzie tam; nasza polityka prowincjonalna—to najczęściej bezmyślna paplanina na temat tego co znajdują w mniej lub więcej bezmyślnym Kurjerku, lub chrapliwie dźwięczącym „Dzwonie”. A przedewszystkiem rzucanie oszczerstw i kłamstw według pobudki owego „Dzwonu” stanowi tło naszych nieskończonych rozpraw politycznych po wszelkiego rodzaju knajpach i cukierniach. Żadnego głębszego ujęcia spraw i rzeczy niema, nie ma także szczerzego odczucia idei tego, czym cały świat się zajmuje. Owszem, na prowincji naszej ta bezmyślna paplanina polityczna podlewa się sosem blażeńskim, bez tego sosu prowincja obejść się nie może nawet w wypadkach najtragiczniejszych. Ta bezmyślna paplanina wyjaławia do szczytu mózgi, te nasze tak niezasobne mózgi ze szkoły apuchtinowskiej. To też nasi ex-farysi, ci wszyscy, którzy mieli jakąś pretensję do farysyzmu, zjałowili zupełnie, a co więcej niektórzy z nich spodłeli nawet, do czego przyczyniła się i polityka.

Przykłady wyjałowienia naszych i tak kiepskich mózgów, przykłady spodlenia naszych spaczonych, ale bądź co bądź nieraz szczerych natur, spotykamy obecnie na każdym kroku i aż dreszcz zimny przechodzi na myśl, co to będzie, jeżeli tak dalej pójdzie.

Uratuje, mówią, położenie rzeczy szkoła polska, ta szkoła, która ma wychodować nam przyszłość, nowe pokolenie ludzi dzielnych pod każdym względem. Tak, może uratować, jeżeli ta szkoła dostanie się w ręce kierowników tęgich, nie zrutyfizowanych w szkole rosyjskiej, jeżeli dostanie się w ręce ludzi świeżych jednością myśli i uczucia, na co trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę. Jeżeli szkoła polska będzie dal- szym ciągiem szkoły rosyjskiej w jej szablonowym zastosowaniu z tą różnicą, że wykłady odbywać się będą po polsku, to i z takiej szkoły niewielkiej pociechy spodziewać się można.

Od nowego roku szkolnego powstaje w Płocku szkoła prywatna 8-klasowa o kierunku ogólnie kształcącym. Dzięki poparciu obywatelstwa wiejskiego i miejskiego byt szkoły przynajmniej na razie jest zapewniony. Pozwolenie na otwarcie gimnazjum otrzymał p. Łuczyci, b. nauczyciel języków starożytnych w gimnazjum rządowym, dyrektorem ma zostać podobno p. Świdwiński, obecnie nauczyciel matematyki w tymże gimnazjum.

Pokładamy już tylko nadzieję w pokolenie przyszłe, bo jak powyżej zaznaczyliśmy, z obecnego nie wiele się już spodziewać można—tak doszczętnie zgłupiało!

Praca twórcza niemal zupełnie zanikła, a ci którzy pragną coś jeszcze robić poza polityką, łamią się wobec objętości innych. Na wszelkich polach pracy społecznej znać upadek—czy w dobroczynności, czy w artyzmie, czy nawet w towarzystwach sportowo-towarzyskich. Wszystko straciło na polityce, jeden tylko wint nie stracił, ba! nawet zielony teren stolika jest doskonałą areną do wywodów politycznych i do oszczerstw stronnicych. Jeden tylko wint nie stracił na polityce, przeciwnie, jak wykazuje ilość talji, zakupywanych przez tow. wioślarskie, zyskał nawet dużo. Grają starzy, grają młodzi, ci młodzi, którzy przewartościowali zajęcia w szkołach! Dużo nam rosjanie pozostawia po sobie darów danajczyków, ale ten w postaci winta jest chyba najgorszy!

Jeszcze kobiety, które nie grają w winta, jako tako się u nas ruszają, to też miasto zawdzięcza im sporo pożytecznych urządzeń. One prowadzą kąpiele biednych dzieci, one prowadzą zabawy dzieci w ogrodzie kolarzy, one tworzą muzeum szkolne, które obecnie przedstawia już poważny zbiór, stale się zwiększający, one kierują całą sekcją wychowawczą płockiego oddziału Tow. hyg.,—jednym słowem kobiety, a przynajmniej kilka z nich stanowią poważny czynnik w robocie społecznej naszego miasta.

Dźwiga się Płock, jak może. Natura dała mu najpiękniejszą oprawę, a miasto stara się przytym i o wewnętrzne urządzenia. Ma wodociągi, które dają przepyszna wodę, ma telefony, a obecnie zamierza oświetlić elektrycznością. Kolei żelaznej, przemysłu mu brak, —to też miasto jest bardzo biedne. *Dolega*

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix” na Międzynarodowej Wystawie w Brukselli r. 1905.

Nowy środek do włosów

„KASTOLIN”
L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tym, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost. Po kilkakrotnym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu”.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach. Hurtownikom odpowiedni rabat. Towar wysyła się za gotówkę lub za zaliczeniem. Zadatek konieczny.

SKŁAD GŁÓWNY L. S. BEJLIN
u WYNAŁAZCY

Warszawa, Marszałkowska № 49.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: MASZYNY ŻNIWNE
MAC-CORMICKA

i części do takowych, oraz wszelkie narzędzia rolnicze.

Bank Handlowy w Łodzi,

zalożony w 1872 roku.

wpłacony kapitał zakładowy Rub. 5.000.000—fundusze zapasowe Rub. 2.540.000.

Institucja Centralna w Łodzi. Oddziały: w Warszawie, Radomiu, Lublinie i Kielcach. Agentury: w Zamościu i Chełmie (gub. Lub.) i w Ostrowcu (gub. Rad.).

Rachunek przekazowy w Banku Państwa w Radomiu № 4252.

Bank Handlowy w Łodzi na mocy NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy załatwia następujące operacje:

1. Skup (dyskonto) weksli krajowych i zagranicznych.
2. Udzielanie pożyczek na zastaw papierów publicznych.
3. Inkasowanie weksli, wylosowanych papierów, kuponów i innych dokumentów.
4. Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
5. Wydawanie przekazów na miasta w kraju i za granicą.
6. Przyjmowanie wkładów na lokację procentową.
7. Przyjmowanie na przechowanie papierów procentowych i wszelkich innych wartości.
8. Asekuracja premjówek wszystkich emisji.

GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA”

kryte matą japońską, od 20 rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

Stanisława Schwartz

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Stanisławskiego.

R.

UMEBLOWANIA.

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

29—6

Busko

Dr. Jul. Majkowski praktykować będzie przez cały sezon letni od 20-go maja do 20-go września. Tęgoż do nabycia opis „Busko wody siarczasto-słone”. kop. 60.

36—3